Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 129

Nr. 410 Kraków, środa dnia 27 grudnia 1905 roku. Rok XIII

Nowy program

W pierwszych dniach Grudnia, odbył się we Lwowie zjazd delegatów stronnictwa narodowo-demokratycznego, na którym uchwalono program i zasady organizacyi stronnictwa oraz wybrano zarząd do którego weszli: Dr. Stanisław Głąbiński, jako przewodniczący, Dr. Leonard Tarnawski, Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, jako zastępcy przewodniczącego, Dr. Ernest Adam, Dr. August Balasits, Stanisław Bal, Dr. Adam Głażewski, Jan Ludwik Popławski, Dr. Zdzisław Próchnicki, Dr. Jan Rozwadowski, Władysław Turski.

Ogólne zasady stronnictwa określa program w sposób następujący:

„Stronnictwo demokratyczno-narodowe w państwie austryackiem jest związkiem politycznym Polaków, który przyjmując za punkt wyjścia swego programu jedność narodu polskiego, jego prawo i zdolność do niezawisłego bytu poltycznego i potrzebę nieustannej pracy dla osiągnięcia tego bytu, ma w dzisiejszych warunkach prawnych na celu: a) zdobycie dla społeczeństwa polskiego w tem państwie jak największej samodzielności politycznej, kulturalnej i gospodarczej; b) wszechstronną obronę interesów narodowych polskich i przestrzeganie we wszystkich sprawach krajowych stanowiska ogólno-polskiego; c) powołanie i zaprawienie wszystkich warstw społeczeństwa, zwłaszcza zaś warstw ludowych, do skutecznej pracy na wszystkich polach życia publicznego, do walki o narodowe prawa i o interesy kraju przeciw wszelkim wrogim czynnikom. Stronnictwo demokratyczno-narodowe jest więc stronnictwem samodzielności narodowej i jak najszerzej pojętego interesu narodowego, stronnictwem śmiałej polityki narodowej i twórczej polityki demokratycznej.“

Na polu rozszerzenia samodzielności kraju i zabezpieczenia interesów narodowych, stronnictwo starać się będzie:

1) o pełne wyzyskanie dzisiejszej kompetencyi ustawodawczej sejmu i rozszerzenie jej zwłaszcza w sprawach wychowania i wykształcenia publicznego, w sprawach ekonomicznych i finansowych;

2) o ustawodawcze zakreślenie terminu sankcyi ustaw krajowych, o przeniesienie kontrasygnatury tych ustaw z rządu centralnego na namiestnika względnie na rząd krajowy, o uchwalenie i sankcyę ustawy o prawnej odpowiedzialności namiestnika względnie rządu krajowego przed sejmem wedle analogii odpowiedzialności ministrów przed Radą państwa, o wprowadzenie pełnej odpowiedzialności politycznej namiestnika względnie rządu krajowego wobec sejmu, wreszcie o nadanie sejmom krajowym prawa oskarżenia ministrów na równi z obu izbami Rady państwa;

3) o pełne zastosowanie praw naszego języka urzędowego, przyznanych ces. rozporządzeniem z 4. marca 1869, o zabezpieczenie ich w drodze ustawy krajowej, o usunięcie nielegalnych uszczupleń tych praw, o rozszerzenie ich na służbę wewnętrzną prokuratoryi i wyższych prokuratoryi państwa, urzędów kasowych i rachunkowych, poczt i telegrafów, kolei żelaznych, rządowych zakładów przemysłowych i monopolowych, żandarmeryi i służby policyjnej, o pełne urzeczywistnienie praw języka polskiego jako jednego z języków krajowych na Śląsku i przyznanie mu takich samych praw na Bukowinie, wreszcie o rozszerzenie praw języka polskiego w czynnej armii, obronie krajowej, szkołach i sądach wojskowych, oraz u władz centralnych i w najwyższych trybunałach państwowych;

4) o rozszerzenie kompetencyi krajowych władz administracyjnych, skarbowych i sądowych i zapewnienie im szerszej samodzielności wobec rządu centralnego, zwłaszcza na polu dostaw publicznych, mianowania urzędników i załatwiania rekursów;

5) o przywrócenie pierwotnego zakresu działania krajowej Radzie szkolnej i rozszerzenie go na zupełnie samodzielne niezawisłe od ministerstwa oświaty i od władz politycznych, urządzanie spraw wychowania i wykształcenia publicznego w ramach ustaw krajowych, o zasilenie tej władzy w szerszej niż dotąd mierze udziałem wybieralnych przedstawicieli żywiołu obywatelskiego i zapewnienie temu żywiołowi większego niż dotychczas wpływu;

6) o decentralizacyę zarządu kolei żelaznych, poczt, telegrafów, dróg wodnych, monopolów i zakładów przemysłowych państwa, z uwzględnieniem prawno państwowej i administracyjnej jedności kraju;

7) o przywrócenie jedności kraju w organizacyi sądownictwa i zapewnienie żywiołowi obywatelskiemu, szerszego niż dotąd, udziału w sądownictwie, zwłaszcza przez zaprowadzenie sądów pokoju, wreszcie o ustanowienie dla Galicji osobnego najwyższego trybunału sądowego;

8) o zapewnienie siłom krajowym pierwszeństwa do wszelkich posad publicznych w kraju i odpowiedniego ludności Galicyi udziału w zarządzie i sądownictwie centralnem, a produkcyi krajowej pierwszeństwa do wszelkich dostaw publicznych w kraju i odpowiedniego udziału w dostawach centralnych;

9) o oddanie krajowi własności domen i lasów wraz z kapitałem wykupna prawa propinacyi na ich obszarze, tudzież kopalń i warzelń soli;

10) o wzmocnienie finansów kraju i wogóle finansów samorządnych przez wydatny udział w państwowych podatkach spożywczych i stopniowe przekazanie samorządowi wszystkich podatków realnych bezpośrednich;

11) o zapewnienie samorządowi w myśl postanowień statutu krajowego stanowczego wpływu i kontroli przy wymiarze i wybieraniu podatków bezpośrednich;

12) o zapewnienie krajowej władzy autonomicznej stanowczego wpływu i kontroli przy ustanawianiu i zmianie taryf kolejowych, ważnych dla produkcyi lub konsumcyi naszego kraju.

Na polu administracyi państwowej i samorządu:

1) o gruntowną, na równoczesnem zwiększeniu samodzielności władz krajowych i wzmocnieniu samorządu gminnego i powiatowego opartą reformę politycznej administracyi kraju celem przystosowania jej do potrzeb i warunków społecznych, tudzież do organizacyi samorządnej kraju, a mianowicie o skrócenie toku instancyi, o wprowadzenie do administracyi państwowej wybieralnych przedstawicieli czynników obywatelskich, o usunięcie podwójnego toku instancyi w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego o poruczanie spraw administracyi gospodarczej urzędnikom zawodowo wykształconym, wreszcie o wzmocnienie i ułatwienie ochrony prawnej w sprawach administracyjnych i skarbowych przez utworzenie krajowego trybunału administracyjnego z udziałem czynników obywatelskich, z judykaturą merytoryczną, z egzekucyjną mocą orzeczeń i prawem przyznawania stronom zwrotu kosztów postępowania;

2) o zmianę ustawy gminnej w tym kierunku, aby gminy mniejsze, nie mogące zaspokoić zwyczajnych wydatków dodatkami poniżej normy, wymagającej zezwolenia sejmowego, a wydatków nadzwyczajnych na potrzeby gminne, ustawą wskazane, takimiż dodatkami w ciągu lat trzech, przyłączać do gmin sąsiednich, dalej o utworzenie dla spraw, wspólnych gminie i obszarowi dworskiemu, wspólnego zarządu ze wspólnym budżetem i wogóle o reformę gminy celem zwiększenia jej sił intelektualnych i materyalnych za pomocą obowiązkowego łączenia mniejszych gmin sąsiednich i obszarów dworskich dla zadań, przekraczających ich własne siły;

3) o ścisłe określenie poruczonego zakresu działania gmin i zapewnienie im odpowiedniego pokrycia kosztów, z tego zakresu działania wynikających;

4) o rozszerzenie kompetencyi samorządu powiatowego, zapewnienie mu władzy wykonawczej i prawa swobodnego wybierania prezesów i wiceprezesów, wzmocnienie jego organizacyi i wewnętrznej kontroli;

5) o tworzenie i popieranie wszelkich form assocyacyi dopełniających i wychowujących organizacyę samorządu.

(Dokończenie nastąpi).

Walka na kresach zachodnich.

Wiedeń, 27 grudnia.

(Mn) Naród polski nie mógł życzyć sobie lepszej gwiazdki, niż powstanie na kresach zachodnich, na Śląsku austrjackim pierwszego pisma codziennego.

Mowa o „Dzienniku Cieszyńskim“. Pierwszy jego numer wyjdzie w dniu 30 grudnia.

Nie rozumiem doprawdy, że można było tak zimno powitać zapowiedź owego faktu, jak to uczyniło kilka pism polskich. Wszak założenie dziennika polskiego w Cieszynie jest zdarzeniem wagi niebywałej; zdarzeniem z wielu względów pożądanem, zdarzeniem, które pociągnie za sobą wiele następstw dodatnich. Niemcy na Śląsku austrjackim posiadają kilka pism codziennych. W Cieszynie dziennik „Silesia“ wychodzi już od 46 lat.

Rozwój dziennikarstwa był zawsze odźwierciedleniem wiernem stanu oświaty danego społeczeństwa i jego potrzeb kulturalnych. Niemcy z góry patrzyli na Polaków, którzy dotychczas posiadali na Śląsku tylko prasę tygodniową. Patrzyli z góry niesłusznie! Boć jest to tajemnicą publiczną, że już od lat wielu więcej niż połowę abonentów „Silesi“ tworzą Polacy. Teraz więc ci ostatni będą przechodzili — acz zwolna (przyzwyczajenie bywa często niestety silniejszem aniżeli uczucia patrjotyczne) — pod sztandar „Dziennika Cieszyńskiego“.

Powtóre, w dzisiejszej walce politycznej nie podobna obejść się bez dziennika. A cóż dopie-

ro, gdy ta walka polityczna jest walką narodową na kresach z przeciwnikiem tak silnym, jak Niemcy! Wówczas założenie i wydawanie dziennika staje się koniecznością. Bo tylko dziennik może docierać prędko, codziennie zagrzewać do samoobrony, codziennie przypominać ospałym, jakie ciążą na nich obowiązki.

Wreszcie wydawanie dziennika przez Polaków Śląska Austryackiego wywrze wrażenie na rząd Austryacki. Biurokracya tego państwa, zwłaszcza biurokracya centralna w Wiedniu boi się więcej prasy, niż parlamentu. Boi w dosłownem znaczeniu tego słowa. Głos prasy rozchodzi się potężniej, niż głos parlamentu. Prasa zabiera głos częściej. Ten głos dociera wszędzie. Nic dziwnego, że biurokracya wiedeńska, która tem państwem rządzi wcale nieszczególnie, liczy się z prasą. I gabinet barona Gautscha i każdy jego następca będą czuli od tej pory większy respekt dla Polaków Śląskich. Sprawa seminaryum nauczycielskiego polskiego stanie lepiej, niż poprzednio. Polacy, mający w rękach dziennik, będą się bronili i będą mogli atakować. Atak prawie zawsze bywa najlepszą obroną. Ministrowie nabiorą przekonania, że niewolno narodu polskiego na Śląsku traktować jako Kopciuszka.

I na sprawy miasta Cieszyna pismo codzienne polskie wywrze wpływ dodatni. Pan burmistrz dr. Demel znajdzie się pod kontrolą. Nie ośmieli się wyzywać Polaków z taką bezwzględnością, jak to czynił i czyni dotychczas. Fabrykowanie Niemców nie będzie mu się udawało tak bezkarnie, jak to robił. Liczne błędy, których się dopuszcza, znajdą szybki i daleki rozgłos, nie leżący w jego interesie.

By wszystkie cele powyższe osięgnąć, redakcya musi istotnie pójść tą drogą, jaką sobie zakreśliła: nie połączy się z stronnictwami, istniejącemi obecnie na Śląsku, zajmie wyłącznie stanowisko narodowe, walczyć będzie przedewszystkiem z dążnościami germanizatorskiemi.

Polacy i na Śląsku i w innych ziemiach polskich poprą „Dziennik Cieszyński", by naprawić jeden z największych błędów polityki polskiej w ciągu wieków długich: zaniedbywanie kresów zachodnich i wydawanie ich na łup niemczyźnie.

Rewolucja w Moskwie.

Stara stolica carów podczas świąt ubiegłych była widownią wydarzeń, wobec których bledną wszystkie dotychczasowe wypadki w państwie rosyjskiem. Wybuchło tam formalne zbrojne powstanie i na ulicach rozlegały się strzały armatnie, któremi walczyły obie strony. Walka musiała być krwawą i zajadłą i dopiero dalsze telegramy mogą wyjaśnić liczbę ofiar. Dziś tylko wiemy, że plan rewolucjonistów nie powiódł się, że wybuch zbrojnego powstania w Moskwie utopiono w potokach krwi i przełamano siłą wojska.

Czemu to przypisać, że jedynie Moskwa za płonęła ogniem rewolucji zbrojnej, — a w Petersburgu i w innych miastach rosyjskich nie powiódł się nawet strejk generalny? Niewątpliwie jest to pierwsze niepowodzenie rewolucji i pierwszy tryumf Wittego. Nieudolny, bezmyślny, a wrogi konstytucji i narodowi gabinet Witte-Durnowo zdołał przeprowadzić z powodzeniem jeden krok podstępny: widząc, że nowy strejk generalny, a nawet rewolucja zbrojna, jest kwestją niedalekiej przyszłości, uderzył znienacka i spowodował przedwczesny wybuch i strejku i zbrojnego powstania, które należycie nie zorganizowane nie mogły być uwieńczone pomyślnym rezultatem. Tem się tłomaczą te prowokacyjne areszty masowe dokonane w całej Rosji, co bez pośrednio wywołało wybuch strejku generalnego i zbrojnego powstania w Moskwie w chwili, gdy rewolucja nie była jeszcze przygotowaną do tego kroku całkowicie.

Czy jednak to chwilowe zwycięstwo, jakie odniósł obecnie rząd rosyjski, zdoła go uratować, a rewolucję i ruch wolnościowy stłumi i zniweczy doszczętnie?

Należy uznać podobne przypuszczenie za wręcz nieprawdopodobne. Zwycięstwa rządu są zwycięstwami Pyrrusowemi. Wszystkie dotychczasowy wybuchy rewolucyjne zdołano stłumić siłą zbrojną i utopić we krwi ludu, lecz każde takie zwycięstwo rodząc wciąż nowe porywy rewolucyjne, było tylko ciosem dla rządu, a pobudką do dalszej walki dla narodu.

I teraz też ten przedwczesny i chybiony wybuch ostatecznego starcia stanie się hasłem dalszych bardziej celowych przygotowań do walnej bitwy. Może to naturalnie, a nawet powinno pociągnąć za sobą zawieszenie broni na pewien czas, aby wyczerpane walką społeczeństwo mogło nabrać sił niezbędnych, ta przerwa jednak nie uratuje biurokracji, która sama na siebie już wydała wyrok.

Korespondencje.

Warszawa 24 grudnia.

Mamy zatem znowu stan oblężenia; zaprowadził go Skałłon korzystając z ogłoszonego dnia 29 listopada (14 grudnia) ukazu carskiego, który nadaje jenerał gubernatorom prawo wprowadzania stanu wojennego w „szczególnie ważnych okolicznościach". Ukaz ten jest oczywistem naruszeniem konstytucyi, i otwiera znowu szerokie pole do wszelakich nadużyć. — Ulice miasta zapełnione są patrolami; wszędzie wojsko i żandarmerya. Najdokuczliwszą jest gwardja, która wbrew tendencyjnym pogłoskom rozszerzanym przez socjalistów, najchętniej pełni służbę policyjną. Dopóki patrolowała artylerja złożona z ludzi inteligentniejszych, stosunki były znośne. Ale artylerzyści byli „za pobłażliwi"; — Skałłon kazał ich cofnąć, a na ich miejsce przyszli huzarzy i ułani, którzy najeżdżają na publiczność, płazują przechodniów, i w ogóle „hulają" jak za najlepszych czasów. „Tygodnik ilustrowany posiada bardzo charakterystyczną fotografję grupy oficerów gwardyjskiego pułku ułanów, z nahajkami w ręku; dobry to symbol tych „bohaterów", którzy tak sprytnie wykręcili się od kampanii mandżurskiej, a teraz dokazują cudów waleczności w walce z . . . bezbronnymi warszawiakami.

Zresztą panuje u nas zupełny chaos u góry i u dołu. Rząd próbuje represyi, ale niema do tego ani siły ani energii. Masowe aresztowania powiększają tylko rozjątrzenie nie budząc wcale grozy.

Ale stronnictwa rewolucyjne również nie mają wytkniętego planu działania, a w dodatku kłócą się pomiędzy sobą zawzięcie. „Socjalna demokracja kr. P. i L." wojuje z „P. P. S.", — a żydowski „Bund" operuje na własną rękę pilnując głównie interesów swoich współwyznawców. Wszystkie jednak te grupy zgadzają się z tem, że głównym ich orężem jest terror, a społeczeństwo jest tak zdezorganizowane, że nie potrafiło dotychczas skutecznie odeprzeć anarchistycznych zachcianek rewolucji.

Posyłam wam ciekawy dokument. Jest to projekt umowy, którą chce narzucić P. p. s. właścicielom domów w stosunku do stróżów.

Gospodarze mają podpisać następujący dokument:

1) 30 rubli pensyi.

2) Utrzymywanie dwóch stróży w domu o ile ten ma dwie bramy. W domach dużych o jednej bramie oprócz stróża, trzymanie pomocnika z pensyą 15 rubli miesięcznie i z oddzielnym mieszkaniem.

3) Mieszkania suche, duże, widne, nie pod schodami, nie w suterynie, nie w pobliżu kloaki, lecz na parterze w pobliżu bramy.

4) Umowa roczna, wymówienie miejsca dla obu stron na trzy miesiące wcześniej.

5) Stróż i jego żona są uwolnieni od wszelkich bezpłatnych reperacyi.

) Daję kożuch i buty na zimę.

7) Daję pieniądze na kupno nafty, ścierek, mydeł i t. p. lub sam takowe wydaję.

8) Stróż nie odpowiada za kradzież popełnioną w domu .

9) nie jest obowiązany nosić numerów.

SOROKIN

przez

ODROWĄŻA.

14)

Z gorączkowym pośpiechem rozerwał kopertę i czytał co następuje:

„Kochani Rodzice, — śpieszę podzielić się z wami radosną nowiną, zostałem wzięty do niewoli. Było to przed tygodniem pod Mukdenem, cała nasza dywizja dostała się w ręce Japończyków. Żołnierze rzucili broń i nie było z nimi rady; dowódca nasz wysłał parlamentarza i obeszło się bez rozlewu krwi; inaczej na pewno nie byłbym wyszedł żywym. Prawdę powiedziawszy cała ta wojna nie ma sensu, ale o tem później jak się zobaczymy. Niechaj ojciec będzie tak dobrym i przedsięweźmie wcześniej starania, abym po powrocie miał zapewnioną jaką wyższą posadę w Królestwie Polskiem, tam opłaci się jeszcze urzędować. Jestem zdrów najzupełniej, co mnie nie cieszy, gdyż lekka kontuzja lub mała ranka posiada duży wpływ na los człowieka po wojnie. W nie woli wyśmienicie, bezczynność i bezpieczeństwo. Proszę koniecznie wysłać mi pareset rubli, ale przez jaki bank londyński, bo naszym nie można ufać. Do widzenia, — Wasz Andrej."

Policmajster uważał otrzymany list za łaskę nieba, które ulitowało się nad człowiekiem, przygniecionym nadmiernym ciężarem losu; wstał obrócił się ku wschodowi, pochylił głowę i szeptał słowa modlitwy dziękczynnej. Wszak starszy syn był najukochańszem dzieckiem, pogrzebanem już prawie w myślach ojca, — i oto nagle zmartwychwstaje, śląc wieścią o swojem życiu jasny promień światła w czarną otchłań, wśród której rodzic obecnie przebywał. Szczegóły krótkiego zresztą listu nie zwróciły w tej chwili uwagi Sorokina, główny fakt zatarł ich znaczenie. Pod wpływem otrzymanej wiadomości ustąpiły ostatecznie przejawy słabości w tym człowieku, poczuł się dość silnym do wytrwania w walce z przeciwnościami i był gotowym iść śmiało na ich spotkanie. Sergiusz który wydawał mu się uosobieniem potęgi złego, siejącej na okół siebie śmierć i zniszczenie, zmalał teraz do rozmarów ubezwładnionego szaleńca. W takim nastroju pragnąc raz rozciąć węzeł gordyjski, bez próżnej zwłoki czasu, udał się wprost do pokoju aresztanta.

Policmajster zastał syna siedzącego za stołem i zagłębionego w pisaniu; zwrócił się przedewszystkiem do agenta policyjnego i rzekł:

— Możesz oddalić się, lecz bądź gotowym na zawołanie, nie zabawię tutaj długo.

A gdy zostali sami przystąpił do Sergiusza.

— Czy ty jesteś przytomnym człowiekiem? zapytał, — czy pamiętasz szaleństwo, którego dopuściłeś się przed godziną?

Student nie powstał, powolnym ruchem położył pióro na stole, podniósł bladą twarz na mówiącego, utkwił w niego duże, myślące oczy i rzekł po chwili.

— Chcesz, ojcze, zrobić ze mnie waryata, to daremny wysiłek; nie uda ci się, podobnie jak nie zdołałeś ustrzedz od śmierci tyrana.

— Nienawidzę cię, mówił pułkownik, a jednak szukam ratunku dla ciebie, pragnę ocalić ci życie.

Na te słowa Sergiusz podniósł się i odpowiedział z powagą, ale bez uniesienia.

— Życie dałeś mi już raz bez mojej wiedzy, obecnie nie przyjmuję tego podarunku. W zamian chcesz mi wydrzeć rozum i uczciwość.

— Ty naprawdę jesteś szaleńcem!

— Nie, ojcze, tylko mózgi i serca odmiennego mamy gatunku, więc nie możemy się zrozumieć.

Policmajster zaczął nerwowo kroczyć po pokoju, tamując silne wzburzenie, wreszcie powiedział:

— Nie przyszedłem targować się z tobą ani prowadzić układów, postąpię jak uważam za właściwe. Słuchaj czy skłonnym jesteś dobrowolnie, bez użycia przymusu, wyznać przedemną całą prawdę?

— Jaką? zapytał.

— W jaki sposób wykonanym został zamach na księcia.

— Dlaczego nie, to czyn już spełniony i obecnie jest już własnością nie moją a społeczeństwa. Opisywałem właśnie szczegóły zamachu dla wiadomości publicznej, gdy przerwałeś mi ojcze.

— Nie wolno ci nic pisać, krzyknął nagle policmajster.

— Więźniom politycznym pozwala na to prawo, odparł chłodno syn.

— Prawo, to ja, zawołał; przepisy istnieją dla czasów spokojnych, dzisiaj rozkaz każdego przedstawiciela władzy stanowi prawo.

— Nie na długo, mówił z zimną krwią Sergiusz, — lecz nie traćmy czasu daremnie, nie wiele mi go zapewne zostało. O co ci chodzi, ojcze?

Przy tych słowach młody człowiek usiadł w pozycji oczekującej.

— Czy ty zamordowałeś księcia? zapytał Stiepan Fiodorowicz.

— Ja byłem sprawcą zamachu, odparł student spokojnie, lecz gubernator zabił się sam a bezpośrednim wykonawcą twój najzaufańszy sługa.

10) Gwarantuję uszanowanie godności ludzkiej stróża, to jest niemówienie „ty".
11) Zgadzam się na płatny miesięczny urlop raz do roku.
12) W razie choroby zobowiązuje się dostarczyć pomocy lekarskiej i lekarstw na mój koszt całej rodzinie stróża.
13) Zobowiązuje się dostarczyć dla dzieci stróża bezpłatnej szkoły.
14) Jestem zasadniczo przeciwny, ażeby stróż mego domu spełniał jakiekolwiek funkcye i był zależny od policyi.
15) Zgadzam się, ażeby stróż siedział wieczorem wewnątrz bramy, a nie zaś przed bramą.
16) Za czas strejku nie wytrącę i za udział w strejku nie wydalę.

Każdy łatwo spostrzeże, że obok postanowień zupełnie naturalnych, jest tam cały szereg warunków niemożliwych do spełnienia.

Strejk stróżów, urządzony przez socjalistów nie powiódł się wprawdzie, ale wywołał wielkie zamieszanie wśród tych biedaków, którzy nie wiedzą już komu mają być posłusznymi: gospodarzowi, policji, czy delegatom socjalistycznym?

Stan ekonomiczny miasta i kraju jest coraz gorszy. Zewsząd dochodzą wieści o bankructwach i niewypłacalnościach w dodatku wisi nad nami ciągle groza strejku kolejowego.

Pod tym względem nadchodzą codziennie sprzeczne informacje. Raz powiadają, że koleje już jutro staną;—to znowu, że strejk dotyczy tylko Rosji, albo, że strejk będzie jednodniowy itp. Zdaje się jednak, że kolejarzom braknie już środków materjalnych, a i solidarność ich nie jest dostatecznie zabezpieczona.

Strejk pocztowy trwa dalej. Dotyka on głównie dzienników, które nie mogą nigdy wydostać się poza Warszawę. Listy prywatne przychodzą i odchodzą; po mieście roznoszą je żołnierze.

Dnia 22 grudnia w nocy we wszystkich 5 oddziałach aresztowano 60 członków straży ogniowej, jako podejrzanych o podburzanie do bezrobocia. Aresztowanych umieszczono w Ratuszu. Reszta strażaków otrzymało rozkaz nie wydalania się z koszar, gdzie umieszczono oddziały wojska. Strażacy żądają podwyższenia płacy, którą otrzymywali niezmiernie małą. Miasto łoży na straż ogniową rocznie 205.220 rb., lecz część tych pieniędzy niknie w kieszeniach czynowników. Miastu grozi wobec tego bezrobocia straszna klęska, bo pożary zdarzają się codziennie.

„Warszawskij dniewnik" pisze: „W wysoce uroszystym dniu 6-ym grudnia flagi i iluminacja były bojkotowane. Domy prywatne nie były przyozdobione we flagi; iluminacji nie palono. W wielu miejscach latarki iluminacyjne rozbito, a na Dworze Gościnym flagę oblano naftą i podpalono"

Z. Bończa.

— Jak to, w jaki sposób?

— Gdy książę znalazł się na liście tych, których usunąć należy dla pożytku narodu, przyjąłem to zadanie na siebie dobrowolnie, ponieważ mnie, jako synowi miejscowego policmajstra łatwiej było dokonać czynu, niż komu innemu. Bombę przywiozłem z sobą z Moskwy, nie trzymałem jej jednak w domu w przewidywaniu rewizji. Gdy byłeś u mnie usunąłem się z mieszkania, wiedząc, że nic nie znajdziesz. Długo badałem położenie wreszcie padłem na pomysł użycia za bezwiednego pośrednika, Korzina, który co wieczór wręczał osobiście twój raport księciu — W tym celu przyszło popracować dodatkowo nad bombą; nadałem jej zewnętrzną formę zawiniętego pakietu i urządziłem, w ten sposób, aby przy rozwinięciu nastąpiła eksplozya. Pewien czas czekałem na sposobność, wreszcie nadeszła. W ów dzień upatrzyłem chwilę, gdy Korzin otrzymał już raport i odchodził, dogoniłem go i oddałem mu w twojem imieniu dodatkowo pakiet dla osobistego doręczenia gubernatorowi. Wierny twój sługa, ojcze, nie podejrzywając niczego, nie omieszkał dopełnić polecenia. Tak nastąpiła katastrofa.

Policmajster słuchał zeznania syna ze zdumieniem, nic podobnego przez myśl mu nie przyszło. Sergiusz zamilkł na chwilę, później powstał i rzekł:

— Byłem przygotowany ukrywać się i zniknąć po dokonanym czynie, w którym interesy moje własne nie grały żadnej roli. Lecz gdy bezwiednie zostałem mordercą siostry, którą wasz system sprowadził na drogę hańby, zadrgało osobiste moje ja; egoizm mój spał dotąd, obecnie zbudził się. Do sprawy ogólnej dołączyłem własną: ja umrę, lecz śmiercią moją zburzę i zniszczę doszczętnie gniazdo wasze, pełne fałszu, i pełne zbrodni.

I usiadł wzburzony.

(C. d. n.)

Wychowanie narodowe a szkoły w Galicji.

(Dokończenie)

Z chwilą, kiedy zyskaliśmy dla szkoły nauczycieli polaków, każdy system powinien był się stać zwolna narodowym. Że tak się nie stało, to wiemy aż nadto dobrze z doświadczenia. I wiemy, co winne temu, że tak się nie stało, wskazaliśmy na brak uświadomienia obywatelskiego i narodowego u tych właśnie, którzy są siewcami naszej przyszłości, u nauczycielstwa wskazaliśmy na fałszywie i bez godności rozumianą urzędowość.

Dzisiaj nie brak oznak, że zaczyna być lepiej. I nauczycielstwo musi zdobyć należny stopień uświadomienia — pod grozą odosobnienia wyeliminowania ze społeczeństwa, które powoli ale wytrwale uświadamia się i wzmaga.

I nauczycielstwo zdobędzie uświadomienie drogą ścisłej, solidarnej organizacyi, opartej na zasadach narodowych. O takiej organizacyi czas największy pomyśleć, do niej się zabrać.

Odwołujemy się do całego nauczycielstwa polskiego i jesteśmy przekonani, że każdy uczciwy nauczyciel Polak uzna hasła i wywody nasze. A wtedy powionie w szkole naszej duch naprawdę narodowy. A więc duch wolności.

Bo wolność kładziemy w pojęcie, w samem je go centrum, składamy ją na szczętach idei narodowej, wolność jako sumę najwznioślejszych, i naj czystszych uczuć ludzkich. Chcemy wyzwolić ducha narodu, wyleczyć go z trucizny, którą go długo pojono, gwałtownie czy nieznacznie tę truciznę chcemy usunąć, pamiętni słów poety, że „narodu duch zatruty — to dopiero bólów ból".

I jesteśmy spokojni. Nie chcemy teraz więcej, tylko, żeby ideą wolności jako ostatecznego ideału narodu przejęło się całe społeczeństwo. I wtedy nie boimy się zbłądzić, bo jest to światło, które raz zatlone w głębi duszy świeci potężnie i dobrym jest przewodnikiem. Zabłądzić się nie boimy.

Jeszcze jedna uwaga praktyczna. Nauczycielstwo w części wschodniej kraju ma bardzo utrudnione stanowisko, a szkoły w tamtej części kraju stanowią przecież blisko połowę ogólnej licz by. To też szkoła w wschodniej części kraju staje się przeważnie typem kosmopolitycznej szkoły — z językiem wykładowym polskim. Stosunki są tam śliskie i dokuczliwe. Za każdem świeższem słowem na każdą uwagę w duchu patryotycznym polskim wypowiedzianą w takiej szkole choćby tyl ko do ucznia Polaka, Rusini głośno sarkają i mówią wprost o prowokacji. Oczywiście w takich warunkach o wychowaniu narodowem niema tam mowy. Tracą na tem zawsze Polacy, z natury swojej więcej bierni. — Jak temu zaradzić- Naszem z daniem i z doświadczenia jedynem rozwiązaniem tej kwestji jest: osobna szkoła dla nas a osobna dla Rusinów, — pod wspólną władzą szkolną. Warto przecież rozważyć! Co nam pod względem narodowym większą szkodę może przynieść? Czy nienawiść Rusinów wyniesiona ze szkoły ruskiej, czy wyniesiona ze szkoły mieszanej? Czy wreszcie ta lub tamta — czy kosmopolityzm szkoły mieszanej? Naszem zdaniem lepiej wyzwolić szkołę polską w Galicyi wschodniej — za cenę osobnych szkół ruskich. Myślę, że z czasem oba narody, wychowane bez poczucia wzajemnego krępowania się i wchodzenia sobie w drogę od maleńkości, — bez pozoru nawet krzywdy (a w rozjątrzeniu nawet pozór wystarcza do nienawiści), — mogłyby się wzajem szanować, przynajmniej znosić. —

Tak jak dziś sprawy stoją, szkoła mieszana w Galicji wschodniej przedstawia zasadniczą trudność techniczną w przeprowadzeniu programu unarodowienia szkoły. Zważywszy że do wszystkich szkół kraju stosują się te same przepisy i plany nauki (z małymi wyjątkami, tyczącymi się języka ruskiego), musimy zdać sobie sprawę, że władze szkolne tylko z trudem mogłyby poczynić pewne ustępstwa na rzecz szkół czysto-polskich n. p. pewne podręczniki mogłyby być używane bez przeszkody inne w zachodniej a inne we wschodniej części kraju. Ale byłby to miecz mocno obosieczny, choćby ze względu na naszą młodzież w szkołach mieszanych polsko-ruskich. *Każdy podział jakiejkolwiek instytucji kraju nie dokonany w ten sposób, żeby narodowość polska w całym kraju miała zupełną swobodę ruchów, jest dla nas fatalny.*

Jak długo sprawa szkół narodowościowo mieszanych nie da się z zupełna dla nas korzyścią ułożyć, — tem bardziej cała odpowiedzialność za wychowanie narodowe polskiej młodzieży tych szkół spoczywać będzie na rodzinie i nauczycielstwie.

I na koniec rzucamy myśl: zakładać ***wzorowe szkoły prywatne.*** Wzorowe z punktu widzenia wychowania narodowego. Plan naukowy takich szkół będzie musiał być taki, jak wszystkich innych, ale w takich szkołach — cudów będzie można dokazać. A jeśli nie starczy nam środków na całe szkoły, zakładajmy *prywatne kółka nauczania*, — jeszcze lepiej. Wszak istnieją typy uczniów: prywatystów i eksternistów. — Czyńmy to do czasu, póki stosunki nie ulegną pożądanym zmianom.

Przedewszystkiem, póki nauczycielstwo nie będzie się składało z uświadomionych narodowo *obywateli*.

A więc: Uświadamiajmy się i pogłębiajmy narodowo, — przejmijmy się ideałem wolności ja ko sumy i szczytu dążeń narodowych, — wzmagajmy poczucie obywatelskich praw naszych i naszą cywilną odwagę, — organizujmy się zwłaszcza w nauczycielstwie na podstawach narodowych, — walczmy wytrwale o zmiany w systemie szkolnym, w szczególności w planie naukowym, — weźmy szkołę pod rozważną i patryotyczną kontrolę opinii społecznej, — a tymczasem nie zapominajmy o pracy na drugim froncie: Zakładajmy szkoły prywatne i prywatne kółka nauczania.

Takie są drogi dzisiejsze do unarodowienia szkoły, — najważniejszej i dzisiaj niemal jedynej placówki wychowania.

A na tych drogach — powtarzamy raz jeszcze — nie zbłądzimy, jeżeli rozpalimy w sobie światło ukochania wolności. Bo to jest istota naszych ideałów i dążeń narodowych — i to jest istota narodowego wychowania.

T.

Kupujcie u chrześcijan!

Kronika.

Kraków, 27 grudnia.

O polepszenie bytu nauczycielstwa. Z Chrzanowskiego oddziału Tow. pedagogicznego otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 17 bm. odbyło się w Trzebini posiedzenie Zarządu Oddziału Towarzystwa pedagogicznego chrzanowskiego. Przyjęto do wiadomości odezwę krakowskiego Towarzystwa szkół ludowych, przesłaną na ręce prezesa Oddziału i w po rozumieniu z delegatami komitetu nauczycielskiego wiecu chrzanowskiego uchwalono, aby wszyscy obecni członkowie Zarządu w liczbie pięciu oraz trzech członków Komitetu wiecowego, łącznie ośmiu delegatów reprezentowało powiat chrzanowski na ankiecie, odbyć się mającej w Krakowie w dniach 28 i 29 grudnia br. w sprawie uregulowania płac nauczycielskich.

Również uchwalono prosić główny Zarząd Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, aby bez względu na możliwe różnice zapatrywań zechciał iść ręka w rękę z akcyą Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych krakowskich. Odwołanie się to jest wprawdzie tylko echem odezwy Głównego Zarządu Towarzystwa pedagogicznego, ale zarazem wyraża stanowczą wolę nauczycielstwa powiatu chrzanowskiego, skupiającego się w tym Towarzystwie, że za każdą cenę życzy sobie jedności dla dobra sprawy."

Zarząd Towarzystwa Rada Opiekuńcza odbędzie pierwsze posiedzenie w lokalu swoim przy ulicy św. Jana l. 22 w niedzielę dnia 31 bm. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym konstytuowanie się, wybór przewodniczącego i uchwalenie regulaminu.

Komitet wspólny krak. Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej urządza na cele krak. związku okręgowego T. S. L. w sobotę dnia 30 grudnia br. o godzinie ½8 wieczorem w sali domu rzeźników na Kotłowem (ul. Kolejowa 18) tradycyjny obchód opłatka z ucztą wigilijną.

Wstęp na obchód wraz z ucztą wigilijną wynosi 3 kor.

Jasełka. Przy ulicy św. Tomasza l. 37 w pięknej zieleni udekorowanej sali odgrywała w święta młodzież szkolna, ku uciesze dziatwy i starszych zajmujące Jasełka. Patrjotyczne śpiewy i deklamacje z zapałem przez młodzież wygłaszane, nie pozostaną z pewnością bez dodatnego wpływu, zwłaszcza, że treścią ich było wezwanie do zgody i miłości wzajemnej.

Przedstawienie Jasełek odbędą się jeszcze kilka razy w dnie najbliższe: we czwartek o godzinie 6 wieczorem. W sobotę (30 bm.) o godzinie 6 wieczorem. W niedzielę (31 bm.) o godzinie 6 wieczorem. Czysty dochód jest przeznaczony na ubogich uczniów.

Rozprawa karna w sprawie pobicia i pokaleczenia komisarzy policyjnych przed kilku tygodniami w ulicy Karmelickiej odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. w tutejszym sądzie krajowym karnym.

Samopomoc lekarzy. Jesteśmy proszeni o ogłoszenie następującego komunikatu: „Wydział Towarzystwa Samopomocy Lekarzy przypomina Kolegom, iż Walne Zgromadzenie w d. 29 kwietnia 1905 zaleciło lekarzom przedkładanie pacjentom rachunków lekarskich, półrocznie, ewentualnie po skończonem leczeniu.

Resursa urzędnicza. Program zebrań w Resursie urzędniczej jest następujący: Dnia 30 bm. (w sobotę wieczorem) licytacja gazet; dnia 31 bm. (w niedzielę) o godzinie 8 wieczorem, zebranie towarzyskie na zakończenie starego roku. Dnia 6 stycznia (w sobotę) i tak samo w dniach 13 i 20 stycznia o godzinie 8 wieczorem Zebrania towarzyskie. Dnia 26 stycznia (w piątek) o godzinie 8 wieczorem: posiedzenie Wydziału; dnia 27 stycznia (w sobotę) o godzinie 5 popołudniu Zebranie towarzyskie dla Członków i ich dzieci. Wstęp 50 hal. Wstęp na wszystkie inne zebrania dla Członków po 1 koronie dla niećzłonków po 3 korony.

Z powodu smutnych stosunków w Królestwie, Wydział Resursy nie urządza na razie większych zabaw.

Zarząd cyrku wyjaśnia nam, że nieporządki które panowały przed wieczornem przedstawieniem w sobotę, powstały nie z jego winy. Biletów sprzedano ściśle tylko tyle wiele miejsc cyrk mieści, — ale pewna część publiczności przemocą wdarła się do cyrku, tak że osoby, które kupiły bilety, nie mogły już dostać się do wnętrza. Tym wszystkim Zarząd zwrócił pieniądze.

Włamywacz. Policja aresztowała 20 lat liczącego Michała Zatorskiego, który przed kilku dniami włamał się do sklepu spożywczego p. Cholewińskiego przy ulicy Batorego l. 12 gdzie skradł oprócz wiktuałów cygara i papierosy ogółem przeszło na 100 koron.

Ranek w Krakowie.

Od jednej z naszych Czytelniczek odebraliśmy list, w którym opowiada nam o fakcie, jaki widziała 18 bm. bawiąc chwilowo jako podróżna w Krakowie:

»Przed szóstą wysiadam z lwowskiego pociągu. Miasto śpi jeszcze, sygnaturki tylko kościelne się odzywają. Idę na Mszę św. Na ulicy ciemno i pusto — najmniejszy szmer słychać z daleka. Po za sobą słyszę ciężkie wolne kroki — niepewne, jakby z wysiłkiem stawiane. — Obracam się i spostrzegam trzy postacie — kobieta i student prowadzą, a raczej dźwigają — prawie skostniałego staruszka.

— Co to jest? — pytam.

— Szłam z moją znajomą na targ — odrzekła mi kobieta — i oto tego staruszka znalazłyśmy prawie skostniałego; niepodobna było go tak zostawić. Moja znajoma musiała się spieszyć do domu, nie mogła iść ze mną, ale znalazł się idący do szkoły student taki dobry, pomaga mi, prowadzimy staruszka do policji. Studencik chciał nawet za swoje pieniądze, na śniadanie przeznaczone, najmować dorożkę aby biedaka odwieźć.

Zbudowana zacnością i prawdziwie miłosiernem sercem tak służącej jak i studenta, powiedziałam, że pójdę naprzód na policję, by uprzedzić i przygotować jego przyjście. W bramie mówię do policjanta, co mnie sprowadza. Żołnierz był bardzo grzeczny, obiecał otworzyć do ciepłej stancji, by tam umieścić biedaka.

W czasie mojej z żołnierzem rozmowy — nadchodzi staruszek ze swymi opiekunami. Żołnierz otwiera ciepłą stancję blizko głównej bramy położoną, gdzie sadzamy na ławce biedaka. Zjawił się i posługacz z latarnią. Wtem z poza pak słychać głos gromiący gniewnym tonem tak żołnierza jak i posługacza z latarnią za budzenie po nocy; wreszcie odzywa się głos jeszcze dobitniejszy, rozkazujący:

»Wyrzucić dziada, bo co tu z nim robić!«

Poczciwa służąca daremnie wstawiała się za staruszkiem, a gdy na swoje przemówienie odbierała tylko wyrzuty od pana inspektora za kłopot jakiego narobiła, wtedy ja sama w sposób jeszcze dobitniejszy — przedstawiłam panu inspektorowi, iż zachowanie się jego nietylko że jest niewłaściwe jako dla urzędnika organu bezpieczeństwa i opieki publicznej, ale i nie ludzkie.

Staruszek prosił o trochę mleka. Poczciwa służąca chciała za to stróżowi nawet ze swoich pieniędzy zapłacić. Stróż odmawiał jednak stanowczo wszystkiego i wody nawet — po którą, gdy ja pójść byłam gotowa pofatygował się dopiero pan inspektor.

Zażądałam sprowadzenia pogotowia ratunkowego. Wtedy zjawił się pan komisarz, bardzo uprzejmy i grzeczny, który dopełnił urzędowych formalności, zatelefonował na stację ratunkową, a skoro pogotowie niebawem przybyło, zabrano nareszcie 99 cioletnego staruszka i zadecydowano odwieźć go do schroniska Brata Alberta. Co się stało dalej, nie wiem, bo odjechać musiałam. Panu komisarzowi podziękowałam za udzieloną pomoc, ale także i powinszowałam tak nieodpowiedniego inspektora. Natomiast z prawdziwą radością wyznać muszę błogie uczucie, jakiego doznałam, widząc zacną prawdziwie litościwą służącę, która z chrześcijańską miłością zaopiekowała się biednym staruszkiem, niemniej jak ów studencik (Jan Kubik), który nietylko dźwigał razem z nią staruszka, ale gotów był oddać swoje centy, jakie miał na śniadanie, by pomódz nieszczęśliwemu.

Macierz Polska. Posiedzenie Rady wykonawczej Macierzy Polskiej odbyło się d. 21 grudnia w gmachu sejmowym we Lwowie. Na posiedzeniu tem zdał sprawę przewodniczący z prac Macierzy z r. 1905 i przedstawił program działalności na rok 1906. Macierz Polska ma zapewnione prace: Dr. Władysława Żłobickiego „Wiek pary i elektryczności", powieść Jana Kasprowicza, dr. Maryana Reitera „O Staszicu" prof. Bronisława Geberta „O księciu Józefie Poniatowskim", prof. Franciszka Konarskiego „O piękności i znaczeniu języka polskiego". W drugiem wydaniu ukażą się dr. Kazimierza Miczyńskiego „Rolnik wzorowy" i I. Fronia O hodowli drzew i krzewów owocowych: nadto nadesłali do prezydjum Macierzy prace: Jan Mikulski „O Lenartowiczu" Rościszewski „Wesołe piosenki", Antoni Śniegocki „Małe gospodarstwo wiejskie" i I. Froń „O wyrobie win owocowych" prof. K. Miczyńskiego uprosiła Rada wykonawcza, ażeby zajął się zredagowaniem książki „Gospodyni wiejska" z przybraniem za współpracowników osób, które uzna za stosowne. Postanowiono też ogłosić konkurs na okładkę do dzieła „Polska, obrazy i opisy", druk bowiem pierwszego tomu tego wydawnictwa będzie niebawem ukończony. Tom drugi „Polski" rozpocznie się historją literatury dr. Konstantego Wojciechowskiego. Druk tomu drugiego, wychodzącej podobnie jak „Polska" zeszytami Ilustrowanej Encyklopedji Macierzy Polskiej już rozpoczęto.

Z Białej pisze nasz korespondent pod datą 22 bm.: Dzięki zabiegom i staraniu bielskiego Koła Pań T. S. L. urządzono w dniu wczorajszym „gwiazdkę" dla dziatwy szkoły polskiej im. T. Kościuszki w Białej. Tradycyjne drzewko wspaniale przystrojono i suto ubrano słodyczami i przysmakami, ofiarowanemi przez miejscowe kupiectwo. Salę wypełniła po brzegi młodzież szkolna pod nadzorem nauczycieli; na uroczystość przybyło też wiele osób w charakterze gości. Po przemówieniu dyrektora szkoły p. Bobaka odśpiewała młodzież kilka kolęd, a jeden z uczniów wygłosił wiersz: „Bóg się rodzi", napisany przez miejscowego nauczyciela p. Woynarowskiego, poczem rozpoczęło się rozdawanie podarków. Funkcję gospodyń spełniały panie: Bratrowa, Daszyńska, Jahlowa, Wankowa i Woynarowska a rychło ubrania, obuwie i przysmaki zawieszone na drzewku znalazły się w rękach rozradowanej dziatwy.

Cała uroczystość odbyła się bardzo pięknie, a liczne dary przyczynią się do ulżenia biedy polskiej dziatwy kresowej. Na prawdziwą wdzięczność zasłużyła p. Aurelia Daszyńska, przewodnicząca Koła Pań w Białej, która niestrudzenie krzątała się zbierając datki na urządzenie gwiazdki, a trzeba przyznać, iż mimo trudnych warunków tegorocznych, zdołała wszystkie dzieci biedne szkoły polskiej w Białej obdarzyć ciepłem ubraniem, obuwiem lub przyborami szkolnemi.

Bialskie Koło Pań urządzając tej dziatwie corocznie gwiazdkę i majówkę, przyczynia się nietylko do ulżenia biedy tej dziatwie, ale także do zwiększania się frekwencyi szkoły polskiej, bo ludność uboga, wiedząc, iż nie tylko w niemieckich szkołach zapomogi ich dzieci otrzymać mogą, nie omija szkoły polskiej, ale zapisuję do niej tem chętniej swoje dzieci.

Kroniczka lwowska. (Od nasz kor.) Celem wydzierżawienia teatru miejskiego we Lwowie na czas od 1 lipca 1906 do 30 czerwca 1909 względnie 1912 r. rozpisano konkurs, pozostawiając oferentom przedstawienie warunków, pod jakimi byliby skłonni prowadzić przedsiębiorstwo teatralne. Radzie miejskiej zastrzega się zupełną swobodę co do przyjęcia ofert, jak niemniej pod względem warunków przyszłego kontraktu. Oferty należy wnosić na ręce depart. I magistratu m. Lwowa do 31 stycznia 1906. Bliższych wyjaśnień zasiągnąć można w departamencie I magistratu m. Lwowa.

Jednocześnie do rozpisanego konkursu prezydjum m. Lwowa wystosowało do p. Tadeusza Pawlikowskiego, dyrektora teatru m. we Lwowie, pismo następujące: „Udzielając egzemplarz ogłoszenia, wydanego na podstawie zasadniczej uchwały Rady miejskiej w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego we Lwowie mam zaszczyt niniejszem specjalnem pismem zaprosić WPana do wniesienia oferty. Pomimo bowiem krążących pogłosek, jakobyś WPan nie miał zamiaru ubiegania się o dzierżawę teatru naszego na przyszłość, sądzę, że nie zechcesz usunąć się od starań o dalsze prowadzenie instytucji, której na chlubę naszego miasta i ku rozkwitowi sztuki polskiej nawet z wielką ujmą dla własnych interesów materjalnych, z całem obywatelskiem poświęceniem w ciągu ostatniego sześciolecia się oddawałeś. Niechaj też do zaproszenia powyższego będzie dla WPana gorącą zachętą wielokrotnie wyrażana opinja najszerszych warstw społeczeństwa, ceniąca w jego osobie prawdziwego i ofiarnego orędownika i krzewiciela ideałów sztuki."

Z powodu tego dzienniki lwowskie wyrażają słuszne zdziwienie, pytając — czy to konkurs, czy też nominacya?

Przed świętami nauczyciele lwowscy niemal w komplecie odbyli zgromadzenie, na którem kilkunastu mowców omawiało wnioski, poczynione na poprzedniem zgromadzeniu. Wnioski te, a jest ich spora liczba, opracuje ściślejszy komitet i przyjdzie z nimi na wiec ogólno-nauczycielski, który niebawem będzie zwołany.

W myśl uchwały Rady miejskiej zarządził prezydent miasta, aby z uderzeniem godziny 12 w nocy z 31 grudnia 1905 na 1 stycznia 1906, wstrzymany został zegar ratuszowy przez 36 minut w celu wyrównania różnicy, jaka zachodzi między czasem miejscowym lwowskim, a czasem środkowo-europejskim. Zarazem zawiadomił prezydent o tem zarządzeniu wszystkie władze i urzędy cywilne i wojskowe w mieście Lwowie istniejące, celem uregulowania czasu służby w tych władzach i urzędach.

Analfabetyzm w Galicji. Wedle państw. konskrypcyi z r. 1900 w całej Galicji ludności męskiej starszej ponad lat 12 jest 62.8 proc. analfabetów, a mianowicie 47.4 proc. analfabetów u ludności polskiej i 78.2 proc. analfabetów u ludności ruskiej.

Rozdawnictwo subwencyj. Magistrat lwowski przyznał przed świętami szereg subwencyi różnym instytucjom. Oprócz miejscowych otrzymały między innymi: Przytulisko uczestników powstania z 1863 r. w Krakowie 300 kor., Towarzystwo Bratniej pomocy akademików w Zakopanem 100 kor., Czytelnia polska w Leoben 100 kor., Ponadto uchwalił magistrat przystąpić do towarzystwa polskiego „Ognisko" w Gracu z pięcioma udziałami po 20 kor.

Konkurs. Przy galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie jest do obsadzenia 12 posad pomocników budownictwa z charakterem pomocniczych urzędników pocztowych. Wymienieni zajęci będą w służbie kancelaryjnej technicznej, oraz przy budowach linij telegraficznych i telefonicznych. Ubiegać się o powyższe posady mogą kandydaci z ukończoną z pomyślnym wynikiem szkołą przemysłową z działu budownictwa lub mechaniki (elektrotechniki). Podania do Dyrekcyi poczt we Lwowie należy wnosić do 20

Zmiany w ruchu kolejowym. Dyrekcja krakowska kolei państw. zawiadamia: Lokalne pociągi osobowe Nr. 632 (odjazd z Nowego Sącza o 5.00 rano) i Nr. 631 (odjazd ze Starego Sącza o 5.40 rano), które dotychczas kursowały w dni powszednie między Nowym a Starym Sączem, nie będą począwszy od 2 stycznia 1906 r. nadal kursowały.

Rozprawa o podpalenie szybów w Borysławiu odbędzie się przed sądem przysięgłych we Lwowie, który został do tej sprawy specjalnie delegowany. Trybunał kasacyjny uwzględniając zażalenie prokuratora Hroboniego zniósł wyrok uwalniający oskarżonych, wydany przez sędziów przysięgłych w Stryju.

Egzamin na budowniczego złożył przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie p. Edward Skawiński z Krakowa.

Rozdawnictwo budowy kolei Lwów — Podhajee ma nastąpić na wiosnę 1906.

W Czortkowie nowo kreowana filia Banku austro węgierskiego rozpocznie swoje agendy w dniu 2 stycznia.

Groźba strejku nauczycieli na Bukowinie. Z Czerniowiec donoszą: W czasie ostatniej sesyi sejmowej uchwalono nową ustawę o płacach nauczycieli ludowych, a uchwalono ją głosami wszystkich partyj sejmu. Podczas jednak, gdy mniejszość (Rusini i posłowie z miast) domaga się przeprowadzenia ustawy o regulacyi płac niezależnie od równocześnie uchwalonej ustawy o podatku szynkarskim, stworzyła większość między polepszeniem płac nauczycieli a ustawą szynkarską iunctum. Obecnie rząd z rozmaitych powodów nie chce przedłożyć ustawy szynkarskiej do sankcyi, wskutek czego i regulacya płac nauczycielskich nie może wejść w życie z dniem 1 stycznia 1906. Wobec tego odbyło się w Czerniowcach zgromadzenie nauczycieli ludowych, na którem uchwalono w razie niesankcyonowania nowej ustawy o opłatach szynkarskich zastosować najostrzejsze środki w walce przeciw rządowi, między innymi też wywołać strejk bukowińskiego nauczycielstwa. O uchwale tej zawiadomiono telegraficznie prezydenta ministrów oraz ministrów oświaty i finansów; nadto uchwalono wysłać w tej sprawie deputacyę do cesarza.

Z Kalisza donoszą do „Gazety Ostrowskiej“ o aresztowaniu zasłużonego działacza mecenasa Parczewskiego: „Mec. Parczewski wracał właśnie od gubernatora kaliskiego, który wezwał go do siebie, aby mu robić wymówki za wiec nauczycielski, gdy zbliżyło się doń trzech żołnierzy i ująwszy go jak zbrodniarza pod ręce, zaprowadziło go do gmachu komendy wojskowej. Aresztowanie p. Parczewskiego spowodował nie jaki Księżopolski, podający się za inżyniera, agent żandarmów, który umiał wkraść się w zaufanie kół narodowych, występował na zebraniach publicznie, miotając gromy na Moskali i opowiadając o katuszach jakie przecierpiał na Sybirze, i wykazując się listami polecającymi, wyłudzonymi podstępnie od znanych osobistości z W. Ks. Poznańskiego i ze Śląska. Bezzwłocznie po aresztowaniu p. Parczewskiego zaprowadził Księżopolski dragonów do domu jego, gdzie odbyła się rewizja cztery godziny trwająca. Poszukiwanych rewolwerów nie znaleziono. Tenże sam Księżopolski kazał aresztować na ulicy p. Stanisława Chojnowskiego, a gdy go żandarmi usłuchać nie chcieli, odpiął surdut i wykazał się znakiem, poczem dopiero uwięziono Chojnowskiego. Księżopolski należy także do łamistrejków, zastępując obecnie strejkujących urzędników pocztowych. Aresztowanie Alfonsa Parczewskiego spowodowało odwołanie wiecu „Macierzy szkolnej“, który się miał odbyć dnia 19 bm. O szpiclu Księżopolskim pisze jeszcze od siebie „Gaz. Ostr.“ Inżynier Księżopolski (?), prawdopodobnie przybrane to nazwisko, znany jest i u nas w Ostrowie, i tutaj opowiadał o ciężkiej doli swej i wyłudzał od ludzi pieniądze.

Dawano mu, byle go się pozbyć, bo sympatja nie cieszył się. Księżopolski był i u nas w redakcji i opowiadał swoje dzieje i udawał wielkiego patrjotę. Nie udała mu się jednak sztuka, bo nie uzyskał ani polecenia, ani adresu ludzi, od których byłby mógł datki pieniężne wyciągnąć. Prawdopodobnie Księżopolski nie okaże się wiecej u nas, gdyby jednak zjawił się, niech społeczeństwo wie, jak się wobec niego zachować.

Telegramy.

Lwów 27 grudnia (tel. pryw.) «Gazeta lwowska» ogłasza: Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratorji skarbu prowizorycznych koncepistów: dra Józefa Brzeskiego i dra Stanisława Gołąba definitywnymi koncepistami, a koncypienta dra Ignacego Weinfelda koncepistą prokuratorji skarbu. — Kierownik ministerstwa handlu zamianował koncepistów ministerjalnych Ryszarda Bolesławskiego i dra Juljusza Twardowskiego wicesekretarzami ministerjalnymi w ministerstwie handlu.

Wiedeń 27 grudnia. Cesarz powrócił wczoraj wieczorem z Wallsee i udał się do Schoenbrunu.

Wiedeń 27 grudnia. Książęta Leopold i Konrad bawarscy przejechali przez Wiedeń do Budapesztu.

Wiedeń 27 grudnia. Znany autor, emer. radca ministerjalny Boertz umarł.

Wiedeń 27 grudnia. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wyjechał do Lwowa.

Paryż 27 grudnia. Przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw 28 oskarżonym o agitacje przeciwwojskowe. Przesłuchano oskarżonych; jutro dalszy ciąg rozprawy.

Londyn 27 grudnia. Deputowany hr. Malvezzi został zamianowany ministrem rolnictwa.

Barcelona 27 grudnia. Sprawa zamachu na kardynała Casanasse Jose Salas Comes w chwili uwiezienia zażył truciznę i wkrótce skonał.

Brest 27 grudnia. Krążownik „Cassini“ wczoraj popołudniu wyjechał na morze. Komendant otrzymał rozkaz zapieczętowany, który ma otworzyć, dopiero w odległości 20 mil od wybrzeża. Pierwsza stacja, do której krążownik zawinie jest Kopenhaga.

Watykan i Francja.

Paryż 27 grudnia. Tutejsze dzienniki katolickie ogłaszają ustępy z „Białej Księgi“ Watykanu, która ma się wkrótce ukazać. Księga ta obejmuje 300 stronnic i poprzedzona jest wstępem. Zajmuje się ona kwestją stosunku Watykanu do Francji, przyczem ogłasza wiele dyplomatycznych dokumentów. Między innymi ogłasza list Piusa X do Loubeta w którym papież zwraca uwagę, że dążność do rozdziału państwa od kościoła nie zmierza jedynie do rozdziału, lecz także do wykorzenienia chrześcijaństwa z Francj. Księga w sposób stanowczy zbija zarzuty, jakoby Stolica Apostolska zwalczała Francję. W końcu oświadcza Watykan, że jakkolwiek na podstawie międzynarodowych układów Francja ma powierzoną opiekę nad katolikami wschodu, to jednak decyzja w sprawie tej opieki powinna należeć do Watykanu.

Paryż, 27 grudnia. Jak słychać pięciu kardynałów francuskich zbierze się we wtorek w Paryżu celem narad nad sytuacją, stworzoną przez ustawę o rozdziale kościoła od państwa. Sprawą tą ma się także wkrótce zająć zwołane do Paryża pełne zgromadzenie francuskiego episkopatu.

Trzęsienie ziemi.

Insbruk 27 grudnia. W Monte-Fontale dało się uczuć kilka sekund trwające trzęsienie ziemi w poniedziałek o godz. 6 m. 15 wieczorem i we wtorek o godz. 1. 30 m. nad ranem.

Sprawa macedońska.

Zofia 27 grudnia. Liga dobroczynności bardzo gorliwie zbiera składki na oswobodzenie Macedończyków. Ogłasza ona manifest wzywający Bułgarów do dobrowolnego opodatkowania się w celu poparcia wyswobodzenia Macedonii.

Jubileusz dyplomaty.

Paryż 27 grudnia. Prezydent Loubet nadał rosyjskiemu posłowiNelidowowi, który obchodzi 50-letni jubileusz służby dyplomatycznej, Wielki krzyż legii honorowej. Odznakę tę wręczył osobiście prezydent ministrów Rouvier

Rosja i Korea.

Londyn 27 grudnia. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Do Seul przybył rosyjski urzędnik, który ma zaprowadzić w Seul poselstwo rosyjskie.

Mandżurja po wojnie.

Pekin, 25 grudnia (Reuter) Japońscy pełnomocnicy do chińsko - japońskiego traktatu od jechali do Tientsinu. Otwarcie mandżurskich miast dla handlu światowego nastąpi równocześnie z zupełnem opróżnieniem Mandżurji przez Rosję i Japonję.

Traktat chińsko-japoński.

Londyn, 27 grudnia „Daily Telegraph“ wylicza miasta mandżurskie, które na podstawie traktatu japońsko-chińskiego będą otwarte dla handlu międzynarodowego. Wśród miast tych znajdują się także Laojan, Tielin, Charbin, Mandżurja, Zizikar i wiele innych.

Z Rosyi.

Ukaz carski.

Petersbug 27 grudnia. P. aj. tel. donosi:

Ukaz carski przyznaje prawo wyboru do Dumy państwowej:

1. Właścicielom nieruchomości, które podlegają opodatkowaniu, jeżeli co najmniej rok są właścicielami.
2. Właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych podlegających opodatkowaniu.
3. Osobom płacącym podatek od pomieszkań.
4. Osobom płacącym podatki przemysłowe.
5. Osobom posiadającym własne mieszkanie, zapisane na ich nazwisko.
6. Osobom pobierającym płacę od państwa, ziemstw, gminy lub przedsiębiorstw kolejowych (osoby te mają także prawo w naradach miejskich wyborców).

Robotnicy fabryk zatrudniających co najmniej 50 robotników mają prawo wyboru pełnomocnika do zgromadzeń wyborczych. (Robotnicy fabryk zatrudniających 50—1000 robotników wysyłają jednego jełnomocnika, robotnicy fabryk zatrudniających ponad 1000 robotników wybiera ją jednego pełnomocnika na każdy 1000 robotników. Właściwi wyborcy wybierani są przez pełnomocników.

Pierwsze posiedzenie dumy może być otwartem jeżeli senat ogłosi listę zawierającą conajmniej połowę ogólnej liczby członków dumy.

Car zarządził przyspieszenie wyborów i polecił ministrowi spraw wewnętrznych wydane zarządzeń celem najrychlejszego zebrania się dumy, w którym to celu ma minister wydać osobne instrukcje.

Z Inflant.

Gdańsk 27 grudnia. Według doniesienia okrętu »Wolga«, wysłanego do Rygi celem przewiezienia niemieckich poddanych w porcie ryskim panuje spokój. Dla utrzymania porządku znajduje się w porcie ryskim rosyjski krążownik »Avrek«.

Petersburg 27 grudnia. (Doniesienie pet. aj. tel.) Gazety zowu wyszły. Większa część robotników fabrycznych jeszcze strejkuje. W dzielnicach robotniczych*zachodzą częste wypadki mordowania policjantów .Przychodzi także do małych starć z kozakami.* Na niektórych kolejach jak n. p. na linji bałtyckiej ruch nie jest jeszcze w zupełności podjęty. Słychać, że na *kolei warszawskiej,* na gra nicyprzedsiębrane są usiłowania *wstrzymania ruchu.* —

Berlin 27 grudnia. Biuro Wolffa donosi z Warszawy pod datą wczorajszą. **Komunikacja kolejowa dotychczas nie uległa przerwie.** Zarządzenie władz ogranicza zgromadzenia. Nosze nie polskich odznak zostało zakazanem, zakaza

no również śpiewania pieśni socjalistycznych powstańczych i polsko narodowych.

Petersburg, 27 grudnia „Nowoje Wremia" donosi, że budżet państwowy na rok 1906 wykazuje w ordynarjum plus 10 milionów rubli. Na wydatki sprowadzone wojną wstawiono do extra ordinarjum przeszło 390 milionów rubli.

Petersburg 27 grudnia. (Pet. aj. tel.) 15000 robotników powróciło do pracy. Strejkuje jeszcze 48.000 robotników.

Petersburg, 27 grudnia. (Pet. aj. tel.) Ubiegłej nocy aresztowano cały sztab jeneralny uzbrojonej „kohorty petersburskiej" złożony z 49 osób wraz z naczelnikiem sztabu inżynierem Schumanem.

Petersburg, 27 grudnia. (Pet. aj. tel.) W Carskiem Siole odbyła się wczoraj po południu parada fińskiego pułku gwardji. Car dziękował żołnierzom i oficerom za stuletnią prawie służbę i wyraził przekonanie, że pułk zostanie także wiernym swemu szefowi tj. następcy tronu.

Waszyngton, 27 grudnia. Ambasadorem japońskim w Waszyngtonie zamianowany został hr. Aoki.

Ze świata.

Wigilijna nowela. Słynny humorysta amerykański, Mark Twain, który świeżo święcił 70 rocznicę, obiecał w r. z. *New-York-Heraldowi* napisać nowelę do wigilijnego numeru. Gazeta zapowiedziała ją swoim abonentom, ale Twain słowa nie dotrzymał. — Numer wigilijny musiał wyjść bez tego obrazka, za co redakcya otrzymała mnóstwo listów ze skargami; gazeta prosiła humorystę o wyjaśnienie przyczyn tej niesłowności. Porodził jej wydrukować następujące wyjaśnienie: „Marek Twain obiecał nam skreślić obrazek wigilijny, lecz po namyśle doszedł do wniosku, że jeżeli opisze zdarzenie, które zaszło w roku zeszłym, będzie to rzecz przestarzała, nie nadająca się do gazety zawsze aktualnej; jeżeli zaś opisze wypadek, który zdarzył się w wigilję świąt r. b., będzie to przedwczesne i czytelnicy mogą mu zrobić zarzut, że mija się z prawdą. W tak „trudnem położeniu" Marek Twain postanowił wcale nie napisać wigilijnego obrazka — honoraryum jednak wziął z góry i oddawać go nie myśli.

Wigilja u różnych narodów. Francuzi po nabożeństwie odwiedzają się wzajem, lecz większość obchodzi Boże Narodzenie wcale nie świetnie. W niektórych kościołach urządzone są żłóbki. — Uroczyściej już więcej „Christtag" Niemcy obchodzą. W każdym domu płonie choinka, podarki otrzymują młodzi i starzy, dla ubogich gminy wydają uczty, złożone z kiełbasy z grochem, wędlin, chleba ciasta i piwa.

W Anglji obchodzą święta te „Christmas" niezmiernie wspaniale. Po rostbefach i pudingu, w którym znajdują się monety serbrne, złote i naparstek, wszyscy uczestnicy wieczerzy zgromadzają się przy bogato przystrojonem drzewku. W kuchni zawieszają u sufitu gałęzie jemioły i mężczyźni gonią kobiety; schwytana pod gałęzią musi zgodzić się na pocałunek. — Komu dostanie się pudding z monetą złotą, tego czeka ślub w karnawale bieżącym; moneta srebrna odracza ślub na lat kilka, a naparstek — na zawsze. — We Włoszech święto Bożego Narodzenia zowią „Natale", domy przystrajają w zieleń, a w każdym urządzają żłóbek, obok którego rodzice umieszczają podarki dla dziatwy. Obiad świąteczny musi składać się między innemi z „risotto" (mięso z ryżem i szafranem), a deser z pierników. Dzień świąteczny kończy się deklamacyą, śpiewem dziatwy i tombolą.

W Holandji świętuje tylko młodzież i wieśniacy. — W Skandynawii podczas wigilii śpiewają chórem pieśni dawne, opowiadają legendy, a po uczcie urządzają wyścigi na sankach. — Hiszpanie święto Bożego Narodzenia spędzają na modlitwie, wieczorem zaś udają się do teatru lub na walkę byków do cyrku. — Grecy w święto Bożego Narodzenia raczą się „gliconem" słodyczami, i urządzają przyjaciołom serenady.

Betleem. Święto Bożego Narodzenia to dzień dorocznego obchodu pamiątki Betleemu, skąd zabłysło światło miłości, wiary nadziei. Betleem, gród pasterzy, stał się dla nas symbolem, jak stajenka i żłobek, rodzinne gniazdo Bożego Dzieciątka. I symbol tak silnie zakorzenił się w sercach, w umyśle, że Betleem niemal w myt przemienił, chociaż nikt zaprzeczyć nie może, iż mieścina tej nazwy istniała rzeczywiście za dni Chrystusa Pana, co więcej, że istnieje po dziś dzień. Ale jakże różna od dawnej swej postaci! Do Betleem, opowiada jeden z podróżników, udają się pielgrzymi albo dawnym zwyczajem na osiołku, albo jeśli kogo stać na to, a przekłada wygodę nad oryginalność, wynajętym ekwipażem. Przez bramę Jaffa dostajemy się niebawem na skalną pustynię by po dziwiać w przejeździe potężną warownię klasztoru Mar-Elias i ugiąć kolan przed grobem Rachel rodzicielki Benjamina. W półtorej godziny jesteśmy u celu. Bardzo malowniczo, amfiteatralnie wznosi się Bet Lahem (dom chlebny) na tle pól i gajów i sadów, do których zdają się zapraszać podróżnika oliwki, sykomory, krzewy migdałów i wina latorośl. „Nie najlichsze z miast ludzkich" liczy dzisiaj 11.000 mieszkańców. W tej liczbie jest zaledwie 300 muzułmanów, a niema wcale Żydów, im bowiem osiadać tu nie wolno. Reszta ludności dzieli się pomiędzy różne wyznania chrześcijańskie; najwięcej jest katolików. Obok greckoprawosławnych, Koptów, Syryjczyków i Armeńczyków, żyje w Betleem także 500 protestantów. Wśród mieszkańców Betleemu kwitnie dobrobyt, a ich kobiety z dawien dawna słyną z piękności. Są one przytem płochliwe, jak gazele, i skromne jak gołębice. Pochwycenie Betleemki aparatem fotograficznym zalicza się do nadzwyczajnych wypadków, chronią ją zazdrośnie przed wzrokiem niepowołanych. Ogniskiem Betleemu jest oczywiście miejsce, w którem Chrystus przyszedł na świat: krypta w kościele Marji. Wejścia do niej strzeże straż tureckich nizamów, zazwyczaj obraz niechlujstwa i nędzy, z karabinami wprawdzie przewieszonemi przez plecy, ale w niesłychanie brudnych uniformach i podartych „łapciach". Że widok straży, a jeszcze do tego takiej straży, musi działać przykro na uczucia religijne, rzecz jasna, niestety jednak, nietylko tutaj mąci on nastrój u miejsc świętych w Palestynie. W krypcie wskazuje miejsce żłóbka gwiazda srebrna z napisem w około: *„Hic de virgine Maria Jesus Christus natus est"*. (Tu z dziewicy Marji narodził się Jezus Chrystus). Znak gwiazdy, a jeszcze bardziej te słowa tak proste choć zawarto w nich całą historję największego z misterjów stworzenia — wywierają wrażenie, którego nikt nie potrafi odczuć kto sam go nie zaznał. W jednej chwili zdaje się wszystko inne niknąć w blasku gwiazdy zbawienia. Tylko ta gwiazda płonie coraz potężniej, a pod nią Jezus nowonarodzony powstaje ze mgły, maluczkiemi rączkami tulący ludzkość całą do serca...

Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie automobilów są drobniutkie automobile,, mające kształt trzewika, które można przymocować do butów o wysokich cholewach. Automobil taki jest w ruch wprowadzony przez motor o $1\frac{1}{4}$ sile konia. Długość jego wynosi 15 cali. Cztery jego koła mają 8 cali średnicy i są zaopatrzone w gumowe obręcze. Akulumatory złączone z motorami cieniutkimi drutami nosi się w pasie. Buty motorowe ważą 16 funtów, a kosztują 400 koron. Ciężar tych butów jest rzeczą zresztą obojętną, gdyż posługujący się nimi sportsmen nie podnosi wcale nóg. Wynalazcą tego najnowszego samochodu jest Franciszek Constantini, który przebył z jego pomocą już kilkaset kilometrów, a obecnie wybiera się w „butach siedmiomilowych" swego pomysłu w drogę z Paryża do Petersburga.

„Gentlemani wymierają", oto biadanie, które nie schodzi z ust pierwszorzędnych krawców londyńskich. W piśmie fachowem "The Taylor" czytamy: „Cylinder, który przed kilkoma laty stanowił niezbędny składnik stroju mezkiego, staje się coraz bardziej rzadkością. Także i inne części toalety mężkiej przybierają odznaki, świadczące o zanikaniu dobrego smaku u panów. Marynarka zaczyna wypierać żakiety i anglezy. Kapitaliści i kupcy, którzy udają się do pałacu giełdy, przywdziewają zawsze długie surduty, zjawiają się tam teraz w kusych marynarkach, w koszulach flanelowych z wykładanymi kołnierzami. Co gorsza spotkać tam można wielu panów w pantalonach po kolana i w czapkach do sportu. Nawet w kościołach widzi się coraz więcej panów w żółtem obuwiu i w filcowych kapeluszach". Biadania kończy krawiec płomiennemi słowy: „Krawcy, pilnujcie swych praw najświętszych! Publiczność musi nabrać znów przeświadczenia, co to jest strój „przyzwoity", Wszyscy musimy ku temu wszelkich sił dołożyć, bo inaczej czeka nas ruina".

Ameryka — Europie na „gwiazdkę" Z Londyu nu donoszą: Zamorska, do Europy przeznaczona poczta świąteczna osiągnęła w tym roku w Stanach Zjednoczonych rozmiary dotąd niebywałe. Parowiec „Filadelfja" powiózł na swym pokładzie przed kilku dniami 3225 worków listowych. Poszło też w ostatnich dniach razem przeszło 60.000 przekazów pocztowych łącznej wartości 830.000 f. s. (9,960.000 kor.), przeważnie jako podarki gwiazdkowe i noworoczne od emigrantów dla rodzin w kraju pozostałych.

Drogocenny rękopis skradziony. Z bibljoteki towarzystwa Grays Inn w Londynie zginął słynny rękopis Bedy „Super Cantica Canticorum". — Rzecz ta pochodzi z 13 wieku i przedstawia obecnie wartość 250.000 koron. Równocześnie zginął ztamtąd rzadki druk z r. 1614 „The Maske of Flowers". Manuskrypt liczy 154 stron i wypisany jest na pergaminie, ma prześliczną ornamentację i jest oprawiony w skórę. Rękopis był od kilku wieków najcenniejszym skarbem wspomnianego księgozbioru. Rzecz tę wydobyto z ukrycia w maju br., podczas wystawy archeologicznej, Manuskrypt wraz z wielu innymi mógł każdy oglądać. Po wystawie ceny zabytek przeniesiono na dawne miejsce. Dopiero tymi dniami bibljotekarz zauważył brak rękopisu. Kto go ukradł nie zdołano dotąd dociec. Szafa jest nieuszkodzona. Skradziono więc książkę albo w czasie, gdy bibljotekarz szukając w niej za czemś, odszedł na chwilę i szafy nie zamknął, albo za pomocą dorobionego klucza. Nie jest dopuszczalnem, aby rękopis Bedy mógł nabyć jakiś zbieracz lub instytut w Europie. Zapewne złodziej umknął z zabytkiem do Ameryki. Zarząd bibljoteki wyznaczył znaczną nagrodę dla tego, kto zdoła wskazać na ślady, po których stratę odzyskaćby można. Pochodzenie manuskryptu jest nie znane. Prawdopodobnie rzecz ta została skradziona pierwotnie w jakimś klasztorze.

Dział ekonomiczny.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

	Płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 40	117 80
Franki papierowe	95 35	95 85
20-to frankówki w złocie	19 10	19 20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111 25	112 25
4½% Listy zast. Banku hip.	100 50	101 50
5% Listy zast. Banku hip.	98 50	99 25
4½% Listy zast. Banku kraj.	100 50	101 50
4% Listy zast. Banku kraj.	98 75	99 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	99 25	
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 25	
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 50	99 50
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 10	100 10
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka m. Lwowa	97 —	98 —
4½% Pożyczka m. Lwowa	100 —	101 —
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 40	101 40
4½% Obligacye kolejowe	97 70	98 70
Losy miasta Krakowa	92 —	97 —
Akcye Banku kred. we Lwowie	— —	
Akcye Banku hipotecz. „	550	555
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	580 —	585 —
4,2% wspóln. renta papierowa	99 35	99 85
4,2% wspóln. renta srebrna	99 30	99 80
4% renta koron. austryacka	99 35	99 85
4% renta koron. węgierska	95 —	95 50
4% renta austr. w złocie	117 —	117 50
4% renta węgierska w złocie	113 20	113 70

Nadesłane.

PIECZĘCIE Kauczukowe i metalowe do farby i laku **MONOGRAMY** Herby i napisy rzeźbione w złocie, srebrze i kamieniu

wykonuje szybko firma F. WOJTYCH nast. St. Niemczyk, Kraków, Sukiennice 10 (od strony kościoła NPM) Wysyłki odwrotną pocztą.

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 831. Filja ul. Kopernika l. 6

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

M. Jawornicki, Kraków

Rynek Nr. 44 — poleca:

Wina węgierskie hegyalajskie stołowe: za butelkę po K. 1.— K. 1.30, K. 1.50, K. 2.—, K. 3.— i wyżej,

Wina Bordeaux białe i czerwone stołowe za butelkę po K. 2.20, K. 2.50. K. 3.—, K. 3.60, K. 4.— i wyżej.

Cognac oryginalny francuski po K. 5.—, K. 7.—, i 9.— za butelkę.

Starki i Śliwowice wyborne i gładkie za butelkę po K. 2.—, K. 2.50, K. 3.—, K. 4.—, K. 6.— i K. 8.—. 2571 0

Miód pszczelny

w 5 klgr. blaszankach po 6 koron opłatnie wysyła z własnej pasieki Emil Barodyewicz z Denysowa. 2382

Kupię Kółko rolnicze

lub karczmę na podobny interes. W. T. Czatkowice p. Krzeszowice. 2539 3

5 K. i więcej zarobku dziennie



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.

PRAGA

Petersplatz 7. I. — 47



Nasz „Koniak polski" destylat winny poleca FABRYKA WÓDEK POLSKICH *Marcelli Dutkiewicz,* KRAKÓW. 408

Wysyłam pocztą opłatnie 2 butelki za 4 50 K

Zarząd Bazaru krajowego chcąc przyjść z pomocą ofiarom ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem przeznacza 1% od sprzedaży w ciągu miesiąca grudnia na rzecz głodnych braci w Warszawie.

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie, róg Rynku głównego i ul. Brackiej nr 20.

Poleca na nadchodzącą „Gwiazdkę" wielki skład towarów wyrobu krajowego, które po niskich stałych cenach P. T. Kupującym poleca, jako to:

Makaty buczackie i andrychowskie, do upiększania salonów
Kilimy i portyery wszelkich rozmiarów.
Hafty ludowe z Wiązownicy
Majoliki kołomyjskie i z Dębnik.

Galanteryę koszykarską i meble wiklinowe.
Zabawki z Jaworowa i sprzęty kuchenne.
Rzeźby, — Mydła i Woda kolońska z Fabryki »Tlen«.

Paski, Fartuszki, Pantofle zakopańskie, Serdaki, Papier listowy, Koce, Derki i wiele innych przedmiotów do użytku domowego.

Zarząd Bazaru krajowego.

Młody

człowiek posiadający znajomość buchalteryi i rachunkowości handlowej poszukuje jakiejkolwiek posady kantorowej. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia a pod „W" w Administracyi „Głosu Narodu". 2596

NA SZPITAL

dla nieuleczalnie chorych i matołków 1703 0

przyjmuje datki Redakcya »Głosu Narodu« i Ks. A. Podgórski w Iwoniczu ob. łać. proboszcz.

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2331

Miód patoka

pracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 2364 21

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania, peruki damskie i męskie, oraz nowe warkocze po przystępnych cenach. Również przyjmuje BIELIZNĘ do prania. Polecam się łaskawym względom A. CZAICKI fryzyer, ul. Floryańska l. 53, parter, koło bramy Floryańskiej. 2511 12

ZASTĘPSTWO

Igo Ogólnego Związku Urzędników monarchii austr. węg.

„BEAMTEN-VEREIN"

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń i kredytu.

Przeprowadza **ubezpieczenia życiowe** podług wszelkich kombinacyi. 2354 0

Wyrabia **pożyczki najkorzystniejsze** dla P. T. oficerów, urzędników państwowych, krajowych i prywatnych za i bez kondyktu; dla P. T. adwokatów, lekarzy, kupców, przemysłowców i d. d. jak niemniej zajmuje się przeprowadzeniem **konwersyi dóbr.**

Bez zaliczek!

Zgłoszenia pisemne lub ustne między godziną 3 a 5 po południu.

Kraków, Dietlowska 81.

JÓZEF KULIK

fryzyer w Nowym Targu poszukuje **pomocnika.**

Pisarz ekonomiczny

kawaler z praktyką odbytą, zdrów, trzeźwy, pracowity, potrzebny zaraz. Zgłoszenie: Obszar dworski, Bilskupice Melszt. p. Czchów. Na zgłoszenia nie przyjęte nieodpowiada się. 2620 3

Na majątek ziemski

w zachodniej Galicyi na pierwsze miejsce po Tow. Kred. Ziem. poszukuje pożyczki w sumie 40.000 kor. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu" dla Z. Z. 2587 2

Sklep do wynajęcia

Wiadomość Karmelicka 29, parter na prawo. 2616 3

2 Kamienice II-u piętrowe

korzystnie do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Kapitał potrzebny 50.000 koron. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" dla P. M. 2602 10

ŚLIWY

Suszone i pakowane na sposób bośniacki w pudełkach 5 kilo. po 4 kor. **Zakład Sadow. Rady powiatowej w Limanowej.**

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M.

STARUSZKA

80 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjścia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje ewent. wskaże adres Adm. Głosu Narodu. 1575

PRZYRZĄD

do otrzymywania *światła Drumonda* (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub sciopotikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1779 0

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

Sirolina

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

„Roche"

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielina, sprawia, że poty nocne znikają.

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Bazylea (Szwajcarya).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.